

- Godin, A.: — Psychologie de la Vocation. Un bilan, *Le Supplément*, 1975, 113, s. 151, 236.
- Guilford, J.P.: — Personality, Mc Graw-Hill, New York, 1956.
- Kokosh, J.: MMPI Personality Characteristics a Physical and Social Science Students, *Psychol. Reports*, t. 24, 1969.
- Madus, G.F. O'Hara, R.S.: — Priesthood was their Occupational Choice and Boyst Choosing Eight Other Occupational Categories: *The Catholic Psychological Record*, 1967, 5, 41—51.
- Romier, P.: — Les Gouts Professionnels, *Bulletin Inst. Nat. d'Orientation Professionnelle*, 1950, Nr 5—6, s. 129—141, 163—172.
- Sanocki, W.: — Kwestionariusze osobowości w psychologii, PWN, Warszawa, 1976.
- Strelau, J.: — Temperament i typ układu nerwowego, PWN, Warszawa, 1969 I, 1974 II.
- Zawadzka, A.: — Wpływ środowiska społecznego na wybór kierunku studiów, *Życie Szk. Wyż.*, 1967, Nr 6—7, s. 108—116.

#### LES TRAITS DU TEMPERAMENT SELON GUILFORD ET STRELAU ET LES CHOIX DES ETUDES

Résumé

En cet article-ci je voudrais donner une réponse a la question suivante: des jeunes donnant leur option pour la faculté de théologie ressemblent-ils ou non — quant au tempérament — a ceux qui font leur choix parmi d'autres facultés?

On a examiné un groupe de 362 étudiants, agés de 19 a 21 ans. Il s'agit des facultés: des sciences, des lettres et de théologie. Les expériences ont été faites selon deux méthodes: 1. méthode Guilford-Zimmerman, 2. méthode Strelau. Apres avoir étudié des résultats nous pouvons constater qu'en général il n'y a pas de différence du tempérament entre les étudiants de la théologie et ceux des autres facultés. Il n'y a qu'une caractéristique — il paraît — a distinguer les premiers, savoir la stabilité affective.

Les résultats obtenus selon la méthode Strelau affirmeraient que les étudiants de faculté de la théologie se font remarquer par la caractéristique définie comme ralentissement (freitwage) des fonctions nerveuses.

MIECZYSLAW GOGACZ

#### PRAWDZIWI ŚWIAT CZŁOWIEKA

1. Myślenie wartościujące. 2. Myślenie identyfikujące: 2.1. Źródła idealizmu, 2.2. Źródła realizmu: 2.2.1. Myślenie relacyjami, 2.2.2. Myślenie substancjami. 3. Relacje uobecniające.

Właściwym światem człowieka nie jest kosmos, lecz tym światem są osoby<sup>1</sup>.

Twierdzenie takie wynika z odróżnienia myślenia wartościującego od myślenia identyfikującego, a w myśleniu identyfikującym odróżnienie myślenia relacyjami od myślenia substancjami.

#### 1. MYŚLENIE WARTOŚCIUJĄCE

Myślenie wartościujące polega na ujęciu substancji i relacji z pozycji celu lub zadania. Myślenie to jest z tego względu porównaniem. W tym porównaniu jednak, gdy wychodzi się od celu i zadania, ujęcie substancji i relacji staje się oceną, która dominuje w identyfikacji, a często ją usuwa. Myślenie wartościujące zastępuje wtedy myślenie identyfikujące. Ponieważ cel lub zadanie są często projektem, pomysłem, uświadomieniem sobie możliwości, myślenie wartościujące zastępuje myślenie identyfikujące czyni możliwość czynną tożsamym z rzeczywistością. Kieruje wtedy substancje i relacje do idei, teorii, twierdzeń, do czegoś tylko myślanego, tylko możliwego, a nie do realnych bytów. Odsuwa od nich, uniemożliwia identyfikację ich natury i często tę naturę uitożsamia z jej oceną.

<sup>1</sup> Jest to tekst wykładu, przygotowanego na VII Międzynarodowy Kongres Filozofii Średniowiecznej, który odbył się w Louvain w dniach 30.VII—4.IX.1982. Szersze ujęcie tematu por. np. w pracach: *Człowiek i jego relacje*, „Studia Philosophiae Christianae”, 17(1981)2, 185—198; *Kontemplacja czy działanie*, W: *W nurcie zagadnień posoborowych*, t. 14: *Chrześcijańska duchowość*, Warszawa 1981, 164—195; *Metafizyczne ujęcie rodziny*, W: *Spojrzenie na współczesną rodzinę w Polsce*, Warszawa 1981, 307—325.

Myślenie wartościujące jest użyteczne, gdy uzupełnia ujęcia identyfikujące. Jest szkodliwe, gdy zastępuje identyfikację. W naszych czasach dominuje myślenie wartościujące. Stosuje się je jako identyfikację substancji i relacji. W związku z tym możliwość, to, co ewentualnie się stanie, uważa się za realność. Człowiek został skierowany do porządku myśli, konstrukcji, instytucji, został objęty tym porządkiem i w nim zamknięty.

## 2. MYŚLENIE IDENTYFIKUJĄCE

Myślenie identyfikujące polega na rozpoznawaniu bytowej zawartości substancji i relacji. Jest ich ujęciem od ich strony, z pozycji ich bytowania, a nie z pozycji zewnętrznego wobec nich celu lub zadania.

To rozpoznawanie może mieć jednak postać idealizmu albo realizmu. Zależy to od dokonywanego zarazem rozstrzygnięcia, gdzie mieści się racja poznawalności: swoiste, rozświetlenie, udostępniające poznaniu bytową zawartość substancji i relacji.

Ustalenie miejsca racji poznawalności wynika z analizy spontanicznie odróżnianych przez nas istot. Spontanicznie bowiem odróżniamy np. człowieka od drzewa. Analizując istotę człowieka lub drzewa swoście katalogujemy zawartość tej istoty. Stwierdzamy różnicę w zespole elementów, stanowiących określonej istotę. Na tej podstawie daną zawartość bytową uznajemy za istotę człowieka lub drzewa. Mamy przy tym świadomość, że analizujemy istotę realnych substancji lub relacji, a nie fikcyjnych, tylko pomysłanych. Ta realność jednak, charakteryzująca istoty, nie należy do koniecznego zespołu elementów, stanowiących daną istotę. Realność, jako dostępność istoty, jej otwartość wobec naszego poznania, zmusza do pytania o jej źródło. Ponieważ nie należy ona do bytowej zawartości istoty, to może ona być w istotach śladem, własnością, odbłaskiem albo poznającego intelektu, albo zawartego w bycie oprócz istoty jej aktu istnienia. Racją lub źródłem poznawania realnych istot jest więc albo intelekt, albo istnienie. Intelekt mieści się w podmiocie poznającym, istnieniem jest zawarte w poznawanym bycie. Stwierdzanie, że miejscem racji poznawalności jest intelekt daje w wymiaku idealizm. Stwierdzenie, że racja poznawalności mieści się w poznawanym bycie sytuuje nas w realizmie.

Dodajmy, że filozofowie, którzy rację poznawalności umieść-

cili w intelekcie, potraktowali istotę tylko jako *quidditas*, jako to, co ją stanowi. Nie znajdując w niej źródła realności, ujawniającej strukturę istoty, to źródło słusznie umieszcili w poznającym intelekcie. Według nich intelekt swoście rozświetla istotę udostępniając poznaniu jej bytową zawartość poprzez realność, która wobec tego jest śladem, własnością, odbłaskiem intelektu. Są powody, aby takiemu stanowisku przyznać słuszność, jednak tylko wtedy, gdy nie da się istoty potraktować inaczej. Można jednak istotę ująć jako subsystemację.

Dodajmy więc także, że filozofowie, którzy rację poznawalności umieścili w bycie, potraktowali istotę właśnie jako subsystemację. Bierze się wtedy pod uwagę to, co ją stanowi, razem to, że jest podmiotem przypadłości oraz że zawiera się w niej ślad źródła, który czyni ją czymś realnym. Jej realność musi mieć źródło w akcie istnienia bytu, w którym istota jest realna, gdyż nie mając tej realności byłaby niebytem, nicością i nie mogłaby stanowić udostępniającego się intelektowi przedmiotu jego poznania. Źródło realności, ujawniającej strukturę istoty, mieści się więc w bycie, a nie w poznającej istotę intelekcie. To nie intelekt swoście rozświetla istotę, lecz rozświetla ją aktualizujące byt istnienie, udostępniające istotę poznaniu poprzez realność, która wobec tego jest śladem, własnością, odbłaskiem istnienia bytu.

## 2.1. ŹRÓDŁO IDEALIZMU

Teza, że racja poznawalności mieści się w intelekcie, wobec którego — dzięki jego aktywnemu i unifikującemu działaniu — odsłania się sfera bytowania, czyni nasze myślenie identyfikujące własnie idealizmem.

Idealizm, według którego realność jest odbłaskiem intelektu rozświetlającego sferę bytowania, głosi więc tezę, że ta realność ma źródło w intelekcie i zanajem w poznawanym bycie, gdyż bez własnej realności byt byłby nicością i intelekt poznawalby to, czego nie ma. Aby uniknąć tezy o poznawaniu niebytu, idealizm albo zakłada kreacyjną moc intelektu uważając, że intelekt tworzy to, co pozna, albo temu, co jeszcze nie poznane i nie urealnione rozświetlającą mocą intelektu, przypisuje zarówno niebytowanie, jak i bytowanie.

Zwolennicy idealizmu nie podejmują tych trudności. Opierając się na rozstrzygnięciu, iż racją poznawalności jest intelekt, co wynika z ujęcia istoty jako *quidditas*, głoszą tezę, że intelekt inicjuje poznanie, że swą aktywnością dociera aż do bytów, że jest podstawą stałych praw myślenia, które porząd-

kuja i unifikują odslaniającą się sferę bytowania, że wobec tego logika jest pierwotną nauką, wyrażającą prawa myślenia, stanowiące zarazem prawa bytowania. Logika wobec tego kierując myśleniem, identyfikuje substancje i relacje, weryfikuje myślenie i bytowanie.

#### 2.2. ŻRÓDŁO REALIZMU

Teza, że racja poznawalności mieści się w poznawanym bycie, który powoduje odbieranie go przez intelekt, czyni nasze myślenie identyfikujące realizmem.

Realizm wyraża się więc w tezie, że byty wpływają na intelekt i inicjują nasze ich poznanie, że zmuszają intelekt do odbioru i gromadzenia przekazanej przez nie informacji, że w tej informacji ujawniają swą realność i swoje bytowe struktury, które stają się zgodnymi z bytem prawami myślenia o tym, co realne, że wobec tego nie logika, lecz metafizyka jest nauką pierwotną, wyrażającą prawa bytowania, stanowiące zarazem prawa myślenia. Rzeczywistość bowiem jest źródłem logiczności, którą intelekt powinien sformułować w logikę, nie odwrotnie. Rzeczywistość weryfikuje myślenie i metafizykę, która wyraża zidentyfikowane substancje i relacje.

Aby dobrze posługiwać się realizmem, trzeba w myśleniu identyfikującym odróżnić z kolei myślenie relacjami od myślenia substancjami.

##### 2.2.1. Myślenie relacjami

Myślenie relacjami ma źródło w uznaniu relacji, działań, procesów za pierwotny sposób bytowania. Rozważa się więc najpierw relacje, działania, procesy w oderwaniu od ich podmiotów, relacje same w sobie, traktując je zarazem jako substancje. Błąd myślenia relacjami bez ich podmiotów polega właśnie na przyznaniu relacjom podmiotowości. Utożsamia się wtedy przyczynę ze skutkiem. W wyniku takiego myślenia, nieskończony obszar relacji staje się absolutem, a poszczególne zespoły relacji muszą być uznane za jego części. Metodą analizy staje się porównanie części z całością. Porównanie wskazuje jednak tylko na zakres działań lub procesów. Ich identyczność, wewnętrzną odrębność od innych części, trzeba ustalić aksjologicznie. Myślenie przestaje być identyfikacją bytów i staje się ich oceną. Myślenie relacjami wprowadza w myślenie wartościujące.

Metafizyka, budowana na myśleniu relacjami, zmusza więc do ujmowania grup procesów jako części kosmosu, zarazem ja-

ko substancji identyfikowanych aksjologicznie. Ta metafizyka wprost staje się aksjologią, a myślenie przestaje być identyfikacją bytów i staje się właśnie ich oceną.

Nieskończony obszar relacji, traktowany absolutystycznie jako pierwotny i jedyny sposób bytowania, w którym zespoli relacji są jego częściami, wiąże się z myśleniem unifikującym, sytuującym w monizmie. Według monizmu, tworzący bytów, w tym wypadku relacji, jest istotowo to samo. Znikają w konsekwencji istotowe różnice między bytami. Te różnice stają się tylko przypadłościowe. Ponieważ nie są one dość wyraźne, gdyż byty, np. człowiek, mają podobne przypadłości, wtedy albo zespoli przypadłości, a tym samym relacji, uważa się za naturę bytów i dość dowolnie identyfikuje się je wantościami, własnościami lub wybraną relacją (np. praca, materialność, poznawanie, więź z Bogiem), albo twierdzi się, że tylko zespoli przypadłości są poznawalne, natomiast ich niepoznawalne istoty dość dowolnie oznacza się pomyślanymi kategoriami (np. Kant). Monizm jest wynikiem także utożsamienia przyczyny ze skutkiem.

Człowiek w tych ujęciach jest fragmentem kosmosu, etapem procesu, sumą działań lub relacji. Odróżnia go od całości kosmosu i od innych ludzi przypisana mu wartość, np. odległość od jedni, podobieństwo do wzoru, wolność, praca, poznanie, materialność. Jego więc najszerszym kontekstem, jego światem jest absolutny kosmos.

##### 2.2.2. Myślenie substancjami

Myślenie substancjami ma źródło w uznaniu za pierwotny sposób bytowania właśnie substancji. Ich identyfikacja nie polega na badaniu zewnętrznych działań, lecz na rozpoznaniu wewnątrz substancji stanowiących je „entia quo”. Ta wewnętrzna zawartość substancji jest podmiotem, stanowiącym przyczynę relacji, działań i procesów. Przyczyna nie utożsamia się ze skutkiem. Substancje nie są częściami bytującej całości. Przestaje być sensowna metoda porównania. Nie istnieje wobec tego kosmos o wewnętrznej jedności jako byt. Świat jest sumą samodzielnych bytów jednostkowych, powiązanych relacjami, działaniami, procesami, bezpośrednio warunkowanymi przez własności substancji, jak np. widzenie jest warunkowane wzrokiem. Relacje, podmiotowane przez przyczyny wewnętrzne substancji, wskazują na układ jej przyczyn zewnętrznych, wśród których przyczyna sprawcza usprawiedliwia wewnątrz substancji realność jej istnienia, a przyczyny,

nazywane przyczynami celowymi, wyjaśniają ukonstytuowanie się istoty substancji w tę oto istotę np. człowieka, a nie zwierzęcia. Nie jest to ocena człowieka, lecz rozpoznanie tego, że jest i czym jest. Identyfikacja substancji nie wymaga aksjologii.

Metafizyka, budowana na myśleniu substancjami, polega na identyfikowaniu wewnątrz substancji stanowiących ją przyczyn wewnętrznych. Okazuje się, że dla każdego bytu podstawowe jest jego istnienie. Dzięki istnieniu może on trwać, żyć, rozwijać się zgodnie z tym, czym jest. To, czym jest, jest tak że podstawowe, jest jego istotą, urealnioną przez związanie z osobnym, właściwym każdej istocie jej aktem istnienia. Istnienie i istota są więc wewnętrznymi przyczynami bytu. Istnienie urealnia byt aktualizując w sobie istotę, która to istnienie jednostkuje. Istnienie czyni byt czymś odrębnym, o wewnętrznej jedności, czymś realnym, poznawczo dostępnym (prawda), wywołującym akceptację lub negację (dobro). Byt zmusza intelekt do odczytania go jako realnego (zasada racji bytowania), odrębnego (zasada niesprzeczności), o wewnętrznej jedności niepowtarzalnych *entia quo* (zasada tożsamości), nie będącego fragmentem procesu lub całości (zasada wyłączonego środka). Byt zmusza też intelekt do uznania jego własności za coś wtórnego, przypadłościowego. Oparte na tych własnościach relacje kierują do zewnętrznych przyczyn celowych i do zewnętrznej przyczyny sprawczej istnienia, na które wskazuje istnienie powiązane z istotą. Jako powiązane, zależne, nie jest samoisne. Ponieważ jednak jest, stanowi skutek stwarzania, dokonanego przez istnienie Samoisne.

Byt, odczytywany w jego wewnętrznych i zewnętrznych przyczynach, w jego *entia quo* i przypadłościach, zmusza do stwierdzenia, że podstawowym sposobem bytowania jest pluralizm. Zgodnie z pluralizmem, wewnętrzne tworzywo każdego bytu jest niepowtarzalne, jedyne, wyłączone. Ponieważ jest, stanowiąc byty, musi być stwarzane. Byty stworzone różnią się swymi przyczynami wewnętrznymi, swym istnieniem i swą istotą. Podobne są raczej w swych przypadłościach. To podobieństwo wprowadza w błąd, lecz tylko wtedy, gdy intelekt sobie przypisze rację poznawania i unifikowania bytów. Gdy tę rację umieścimy w bytach, przypadłości okażą się skutkami wewnętrznymi przyczyn bytów. Właśnie byty, ujawniając pluralizm, informują też o nietożsamości przyczyny i skutku, „entia quo” i przypadłości.

Człowiek w tych ujęciach jest jednością istnienia i istoty. Istnienie jest wewnętrzną w człowieku przyczyną jego real-

ności i jedności, istota jest w nim wewnętrzną przyczyną tożsamości. Dusza i ciało, jako *entia quo* istoty, w obszarze tej istoty różnicują się właśnie w duszę i ciało pod wpływem zewnętrznych przyczyn celowych, gdy tę istotę urealnia jej własne istnienie, stanowiące z tą istotą tego oto człowieka.

Bóg jako przyczyna zewnętrzna i byt absolutny stwarza istnienie człowieka. To istnienie aktualizuje w sobie istotę jako swą możność. Zewnętrzne przyczyny celowe, które są bytami przegodnymi, powodują, że istota konstytuuje się w ludzką duszę i ludzkie ciało. Istnienie jest podstawą jedności, realności, odrębności, prawdy, dobra, piękna człowieka. Istota jest podstawą w obszarze duszy własności takich, jak intelekt i wola, a w obszarze ciała własności takich, jak rozciągłość, wymiary, rozwój fizyczny, a nie addycja części.

Ciało ludzkie, które jest sumą przypadłości, związanych z materią, jako możnością w istocie człowieka, możnością wymagającą aktualizacji przez duszę, wymaga też powiązań z przyczynami celowymi, zawierającymi w sobie materialność. Wymaga przebywania w kosmosie.

Dusza ludzka, która w obszarze istoty człowieka jest aktem, aktualizującym nie tylko możność materialną, lecz także duchową, stanowiącą podmiot własności, będących intelektem i wolą, wymaga powiązań z duchowymi przyczynami celowymi, wprost z aniołami, wpływającymi na ukonstytuowanie się istoty duszy jako substancji, niezależnej w istnieniu od materii. Te duchowe przyczyny celowe otwierają człowieka na rzeczywistość szerszą niż kosmos.

### 3. RELACJE UOBECNIAJĄCE

Podstawowe w człowieku, urealnijające go, jest właśnie istnienie. Wsparte na tym istnieniu relacje są także podstawowe. Wyrażająca istnienie własność realności jest bezpośrednio podmiotem relacji miłości (*complacentia* w różnych jej odmianach, takich jak *connaturalitas*, *concupiscibilitas*, *dilectio*, która może być *amicitia* lub *amor*, a ze strony Boga *agape*). Kresem relacji miłości jest realność osób: ludzi i Boga. Miłość do ludzi sytuuje człowieka w humanizmie, miłość do Boga sytuuje w religii. Własność prawdy w dwu osobach jest, podmiotem wiery i zaufania. Własność dobra w dwu osobach jest, podmiotem nadziei, że będzie trwała miłość i wiara.

Wyrażająca istotę własność intelektu jest kresem wywołwanego przez byty poznania. Własność woli jest kresem ludz-

skich decyzji, wywołanych przez byty i motywowanych informacją intelektu. Poznanie i decyzje są działaniami, które podtrzymują w trwaniu relacje, wsparte na własnościach, przysługujących bytom z racji ich istnienia. Podtrzymują więc w trwaniu humanizm i religię. Religię w jej trwaniu wspomaga ponadto Bóg, gdyż natura relacji zależy od przyczynujących ją osób.

Relacje, oparte na własnościach bytu z racji jego istnienia, są odniesieniami uobecniającymi. Obecność ma postać tych relacji. Obecność nie jest więc istnieniem. Jest dzięki istnieniu spotkania osób w relacji miłości, wiary, nadziei, wspartych na rzeczywistości bytu, jego prawdziwości i dobru.

Relacje, oparte na własnościach bytu z racji jego istoty, są odniesieniami wytwórczymi. Wytworem lub skutkiem poznania jest wiedza, wytworem lub skutkiem decyzji jest sprawność. Tym skutkiem nie jest obecność. Wiedza i sprawność dzięki metanoi tylko właśnie wspomagają w trwaniu relacje uobecniające, humanizm i religię, więzi miłości, wiary i nadziei.

Dzięki podstawowemu relacjom miłości, wiary i nadziei przebywając wśród osób, człowiek może zaistnieć, urodzić się, żyć, korzystać z kosmosu, humanizmu, religii. Osoby i relacje miłości, wiary, nadziei, są więc podstawowym, właściwym i prawdziwym światem człowieka. Jego wtórnym światem jest kosmos.

### LE VÉRITABLE MONDE DE L'HOMME

(résumé)

Loin d'être l'univers, le véritable monde de l'homme, c'est le monde des personnes.

Pareille assertion résulte d'une distinction entre manière de penser en termes de relations et manière de penser en termes de substances.

Penser en termes de relations trouve sa source dans le fait de garder les relations, les opérations, les processus comme des modes d'être qui soient premiers. Les relations, considérées sans leurs sujets, se trouvent en même temps traitées comme des substances. On en vient ici à identifier l'effet avec la cause. Un univers de relations devient l'absolu, et les processus particuliers ses parties. La distinction entre les parties se doit alors déterminer de façon axiologique.

Dans une telle conception, l'homme est une partie de l'univers, et son caractère distinctif repose sur sa ressemblance à l'univers, lequel constitue le seul monde de l'homme.

reuser en termes de substances trouve sa source dans le fait de reconnaître que le monde premier d'être, c'est, justement, celui des substances. Le trait distinctif des substances provient des causes internes qui les constituent, lesquelles sont l'existence et l'essence. A titre d'*enita quod*, les substances sont en même temps causes de relations, d'opérations, de processus. On distingue bien ici la cause de l'effet. Il n'existe donc pas d'univers comme être doué d'unité interne. L'univers est une somme d'êtres individuels autonomes, que relient entre eux des relations interdépendantes, des opérations, des processus, qui sont directement conditionnés par les propriétés des substances, comme, par exemple, la vision est conditionnée par le sens de la vue.

Dans cette conception-ci, l'homme est unité d'existence et d'essence, unité des principes internes qui le constituent, qui conditionnent sa réalité et son identité, et qui sont sujets de relations. Les relations renvoient aux causes externes. La cause externe de l'existence, c'est Dieu. Les causes externes de la constitution, dans l'essence de l'homme, de l'âme, de l'esprit et du corps, ce sont des êtres contingents, appelés causes finales.

Les causes externes finales qui entraînent la constitution, dans l'essence de l'homme, de son corps, ce sont des êtres contingents qui possèdent un corps et sont situés dans l'univers. Les causes externes finales qui entraînent la constitution, dans l'essence de l'homme, de son âme, ce sont des êtres contingents qui sont purement spirituels et qui ouvrent sur un monde plus large que l'univers.

L'existence, qui est fondamentale en l'homme, puisqu'elle le rend réel, se trouve être aussi, de par la propriété de réalité, le sujet d'une relation fondamentale, qui est l'amour. Le destinataire de cette relation, c'est l'existence des personnes: des hommes et de Dieu. Par l'amour, qu'il porte à des personnes, l'homme se situe dans l'humanisme; et par l'amour qu'il porte à Dieu, il se situe dans la religion.

La propriété de vérité est le sujet d'une relation de foi. La propriété de bonté est le sujet d'une relation consistant à espérer que l'amour et la foi, l'humanisme et la religion subsisteront.

Par leurs opérations, l'intelligence et la volonté doivent aider à faire durer ces relations.

Grâce à ces relations, en séjournant auprès des personnes, l'homme peut exister, vivre et tirer profit de l'univers. Les personnes constituent donc bien le monde premier de l'homme, le véritable monde de l'homme. Quant à l'univers, il ne constitue son monde qu'à titre secondaire.